Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 130.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7251. Lwów, sobota 22 listopada 1924. Rok XV.

Gen. Szeptycki stanie przed sądem.

Wielkie wrażenie afery pojedynkowej w Warszawie. — Także red. Stpiczyński zostanie ukarany. — Ustąpienie rządu Kemala Paszy. — Drugi dzień rozprawy Sochańskiej. — Magazyn amunicji u parocha.

Zwycięstwo parlamentarne Mussoliniego.

Lwów, 20 listopada.

Zwycięstwo parlamentarne Mussoliniego wymaga oświetlenia. Jeśli wpatrzymy się w cyfry wyników głosowania nad votum ufności — historja premjera zaimponuje każdemu. Przewaga większości okazała się wprost druzgocącą. Każdy kierownik rządu mógłby dumnym być z takiego wyniku.

Mussolini jednak z posępną miną opuścił salę obrad. Któż bowiem uchwalił mu zaufanie? Ci, którzy nigdy nie mieli zamiaru pójść przeciw niemu. A że w dzisiejszej Izbie włoskiej znalazła się w ogóle grupka posłów, bądź to jak adherenci Orlanda uchylający się od głosowania, bądź też jak frakcja Giolittiego odważająca się rzucić marną gałkę do urny — to nie mogło nie zachwiać w Mussolinim poczucia triumfu. Należy bowiem pamiętać, że na Montecitorio zasiada od pewnego czasu parlament kadłubowy. Opozycja urządziła secesję, zbiera się „na Awentynie“, tam organizuje się i stamtąd szle pod adresem wielkorządcy pogróżkę po pogróżce. Jak odgłosy nadciągającej burzy, jak warczenie mających spaść gromów, dolatują echa tych narad i uchwał tam zapadających.

Z olimpijskim spokojem trudno spoglądać na podobny stan rzeczy, nawet jeśli jest się Mussolinim. Zwłaszcza, że jako twórca faszyzmu uderzyć się musi w piersi i przyznać, że jego dziecię popełniło znowu szereg głupstw kapitalnych. Głupstwa zaś lubią mścić się srodze. Awantury z krwawym nawet przebiegiem, bo temperament włoski nie umie w takich wypadkach obejść się bez krwi — zwłaszcza awantury wyprawiane związkowi „Italia Libera“, skupiającemu w sobie przeważnie inwalidów wojennych, słusznie obruszyły przeciwko faszystom wielu sympatyków. Żądanie zniesienia „czarnej gwardji“ postawione przez opozycję staje się w świetle tych wypadków dostatecznie uzasadnionem. Mussolini jednak żądaniu temu mimo wszystko uczynić nie może zadość, przekreśliwszy bowiem faszyzm wyrwałby sobie własnemi rękami grunt z pod nóg.

To więc, co dzieje się „na Awentynie“ przejmować musi Mussoliniego poważną troską. W podróży po kraju witano go owacyjnie, popularność jego jednak nie zachwiała się — któż jednak ręczyć może za jutro, jeśli odezwy awentyńskie z uporem kropli spadających na kamień uderzać będą w umysły?

Całem szczęściem dla Mussoliniego jest dziwacznie pstry skład opozycji. Zebrały się tam wszystkie żywioły niezadowolone: demokraci, popolari, socjaliści, obóz klerykalny i przedstawiciele skrajnego radykalizmu. Towarzystwo zatem bardzo niedobrane. Różnice pomiędzy uczestnikami tego zespołu są zbyt jaskrawe, a sam niezadowolenie, mające odegrać rolę cementu, jako hasło wspólne zdoła jeszcze ich zatrzeć. W tym stanie rzeczy łatwo może ta przypadkowa spójnia pójść w rozsypkę przy pierwszej lepszej sposobności. Jeśli Mussolini także pod tym względem okaże się politykiem dość zręcznym, iż postara się o stworzenie takich sposobności, to prędzej czy później wygra sprawę. Jeśli da się unieść czynom nieopatrznym, a choćby tylko nie ustrzeże od nich faszyzm, sprawa może wziąć bardzo niepomyślny obrót dla niego i dla faszyzmu.

Wielki spisek komunistyczny na Słowaczyźnie.

Wiedeń, 20. listopada. (Tel. G. P.) „Narodni Politika“ donosi z Ungwaru na Słowaczyźnie o **odkryciu wielkiego spisku komunistycznego**. Władze stwierdziły, że szereg budynków publicznych miał być wysadzony w powietrze zapomocą zamachów dynamitowych. Dotychczas aresztowano 7 osób, między innemi podobno także **pewną wybitną osobistość polityczną**.

„Tylko nie mówić o pożyczce“.

Londyn, 20. listopada. (Tel. G. P.) Według „Westminster Gazette“ rząd angielski **skłonny jest w zasadzie do zawarcia układu handlowego z Rosją**, stawia jednak warunek, aby delegaci sowieccy w czasie rokowań nad układem **nie poruszali kwestji pożyczki**. Według tego samego dziennika, delegaci mieli oświadczyć, że rozważą ten projekt.

Wiceminister Simon pozostaje.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **pogłoski o dymisji wicemin. pracy Simona są nieprawdziwe.**

DYR. REINLENDER KANDYDATEM NA PODSEKR. STANU?

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Dotychczas nie ustalono jeszcze **kto będzie podsekretarzem stanu w min. spraw wewn.** Sfery urzędnicze, a także pewne koła sejmowe wysuwają na to stanowisko kandydaturę dyrektora policji we Lwowie dyr Reinlendera, jako fachowego administratora i znawcę, zarówno stosunków kresowych, jak i spraw bezpieczeństwa.

ZARZUTY PRZECIW SEN. WOŹNICKIEMU — BEZPODSTAWNE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Sąd honorowy Senatu złożony z senatorów Kasznicy, Balikowskiego i Posnera ogłosił dzisiaj wyrok w **sprawie senatora Woźnickiego**, któremu zarzucano przynależność w latach 1906 i 1907 do ochrany carskiej. Stwierdzono, że **zarzuty te są zupełnie nieprawdziwe.**

PROCES UMIŃSKIEJ W STYCZNIU

Warszawa, 20. listopada. (Z.) **Sprawa Umińskiej w Paryżu została już w śledztwie ukończona.** Komisja, która jeździła do Polski, powróciła do Paryża. Proces odbędzie się dopiero w styczniu.

HISZPANOM GORĄCO W MAROKKU...

Madryt, 20. listopada. (Tel. G. P.) W czasie operacji wojennych w Marokku gen. Berenguer, zastępujący rannego generała Sorana został ranny w nogi.

Prace Komisji sejmowych.

Konwencja kolej. z Rosją. — Odrzucenie zasiłków dla bezrobotnej inteligencji.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) **Sejmowa komisja komunikacyjna** przyjęła projekt ustawy ratyfikującej konwencję pocztową z Rosją oraz projekt ustawy ratyfikującej konwencję kolejową z Rosją.

Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w drugiem czytaniu dodatkowy budżet min. przem. i handlu bez zmian. Ponadto przyjęto dodatkowy budżet min. roln. i dóbr państw. z tem, że wstawiono **dodatkową sumę 450.000 zł. dla organizacji rolniczych.** Przyjęto też w drugiem czytaniu dodatkowy budżet min. pracy i opieki społ. Natomiast **upadł wniosek** p. **Chądzyńskiego** (NPR.) o podwyższenie sumy na zasiłki dla bezrobotnych na 7 milj. i wstawienie dodatkowego kredytu 1 milj. na zasiłki dla **bezrobotnych pracowników umysłowych.**

—o—

MNOŻNA URZĘDNICZA ZA GRUDZIEŃ.

Warszawa, 21. listop. (Tel. G. P.) (S.) Na podstawie uchwały Rady ministrów **mnożna do uposażenia urzędników za grudzień 1924 wynosić będzie 41 punktów**, tj. wyniesiona została w tej samej wysokości, co za miesiąc listopad.

—o—

ARESZTOWANIE KOMUNISTKI-KOLPORTERKI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Dzisiaj na głównym dworcu została zatrzymana pewna młoda kobieta, przy której znaleziono **7 kg. druków komunistycznych przeznaczonych dla wojska.** Została ona aresztowaną.

—o—

BOHATER GŁOŚNEJ AFERY KONAJĄCY.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Głośny z afery poborowej organizator akcji uwalniania od służby wojskowej Moric Fuchs zachorował ciężko i został przewieziony z więzienia do jednego z zakładów leczniczych. Jest on podobno umierający.

—o—

MORDERCA CAŁEJ RODZINY ODRZUCA APELACJĘ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Z Torunia donoszą, że skazany przez tamtejszy sąd na karę śmierci za wymordowanie dzieci kolonisty Tobera niejaki Dzięgielowski nie zgodził się na propozycję swego obrońcy co do wniesienia apelacji i przyjął wyrok śmierci.

—o—

LIST OBŁĄKANEGO DYKTOWANY PRZEZ SOWIETY.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Wczoraj **donieśliśmy** o sensacyjnym liście niejakiego Fedukiewicza, skierowanym przeciw księżom polskim **na** Ukrainie sow. Obecnie okazuje **się**, że Fedukiewicz wśród prześladowań w więzieniu sow. **zapadł na chorobę umysłową**, a władze sowieckie podsunęły choremu księdzu do **podpisania** powyższe oświadczenie.

—o—

Gen. Szeptycki będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

GROZI MU KARA ROKU TWIERDZY.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Pojedynek gen. Szeptyckiego z redaktorem Stpiczyńskim wywołał w Warszawie ogromne wrażenie. **Opinja publiczna jest przeciw pojedynkom wogóle, a zwłaszcza przeciw braniu udziału w nich wybitnych osobistości.**

Dzisiejsza prasa poranna doniosła, że **pojedynek odbył się w sali sądu najwyższego.** Fakt ten o tyle wymaga sprostowania, że **istotnie pojedynek odbył się w budynku Sądu najwyższego, gdzie jednakże mieści się Klub szermierzy Związku sportowego oficerów.**

Korespondent Wasz dowiaduje się, że na skutek wiadomości o pojedynku minister spraw wojsk. gen. Sikorski wydał dziś przed południem **rozkaz do Naczelnego Prokuratora wojskowego, aby pociągnął do odpowiedzialności karnej gen. Szeptyckiego za udział w pojedynku.** Korespondent Wasz dowiaduje się, że prokurator wojskowy skorzysta z przepisów kodeksu karnego rosyjskiego z r. 1903, a mianowicie art. 1. par. 480, który powiada, że **winny pojedynku ulega karze twierdzy na czas jednego roku.**

Rozkaz min. Sikorskiego będzie **niezawodnie powitany przez szerokie sfery z wielkiem uznaniem.**

Rząd stanowczo zwalcza pojedynki.

KTO ZAWIADOMIŁ PAT'A O POJEDYNKU SZEPTYCKI-STPICZYŃSKI. — BYŁA TO WIADOMOŚĆ NIEOFICJALNA. — RED. STPICZYŃSKI ZOSTANIE POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) Dzisiejsza prasa poranna przyniosła prawie bez wyjątku komunikat PAT'a o pojedynku, z komentarzami, iż **nie jest praktykowaną rzeczą, ażeby ajencja rządowa dawała tego rodzaju informacje, popularyzując sam fakt pojedynku.** W związku z tem, koresponent Wasz dowiaduje się, iż PAT podała wiadomość o pojedynku **na podstawie zawiadomienia, które osobiście przyniósł gen. Szeptycki**, jest bowiem przyjętym zwyczajem, że tego rodzaju osobistości jak gen. Szeptycki **mogą się porozumiewać z Pol. Agencją Tel. bezpośrednio.** Prezydjum Rady ministrów absolutnie nie było powiadomione o tego rodzaju komunikacie i nie wywierało żadnego wpływu na umieszczenie tej informacji.

Korespondent Wasz jest upoważniony do oświadczenia, że pojawienie się tej notatki za pośrednictwem PAT'a **niczem nie wpływa na zmianę stanowiska, jakie rząd wobec pojedynkowców zajmuje i zająć zamierza.** Korespondent Wasz dowiaduje się również w ostatniej chwili, że **min. sprawiedliwości polecił pociągnąć do odpowiedzialności karnej red. Stpiczyńskiego.**

Biskup polowy przeciw pojedynkomanji.

DUCHOWIEŃSTWO WOJSKOWE OSTRO POTĘPIA POJEDYNKI OFICERÓW I WSZCZYNA ODPOWIEDNIĄ PROPAGANDĘ.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 20. listopada. (Z.) „Kurjer Wieczorny“ dowiaduje się, że Kurja biskupia wojsk polskich zamierza w najbliższym czasie **wystąpić przeciw pojedynkom ze specjalną surowością. W porozumieniu z najwyższymi władzami wojskowemi Kurja biskupia wyda szereg zarządzeń i rozpocznie propagandę, która niezawodnie znajdzie nie tylko w wojsku, ale i w szerokich sferach społeczeństwa wielkie poparcie.**

BIURA ADMINISTRACJI

„Gazety Lwowskiej“

„Gazety Porannej“

i „Szczutka“

zostaną w najbliższych dniach przeniesione z ul. Podwale l. 3 do centrali Akcyjnej Spółki Wydawniczej przy

ul. Senatorskiej l. 6.

Publiczność przyjmie niezawodnie zmianę tę z wielkiem zadowoleniem, o ile, że przeniesienie biura Administracji do centrum miasta będzie dla niej znacznem udogodnieniem.

Anglja wydali komunistów

Londyn, 20. listopada. (Tel. G. P.) „Daily N.“ zapowiada, że nowy minister spraw wewn. Hicks podda rewizji sprawę **pozwoleń na przyjazd cudzoziemców do Anglji**, oraz odnowienia pozwoleń na pobyt udzielony niemieckim i rosyjskim komunistom i socjalistom. Osoby te będą **wezwane do opuszczenia Anglji po upływie terminu dozwolonego.**

—o—

NOTA ANGIELSKA DO SOWIETÓW.

Londyn. 20 listopada. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse“ donosi, że gabinet angielski **uchwalił wysłać do Rosji notę utrzymaną w tonie spokojnym, która wskaże na to, że rząd angielski jest przeświadczony o autentyczności listu Zinowiewa. Nota ma wezwać Rosję, aby zaniechała propagandy komunistycznej przedewszystkiem w Azji**, ponieważ przyjazne stosunki **nie będą mogły być utrzymane w razie dalszego trwania tej propagandy.**

—o—

ODROCZENIE DYSKUSJI NAD PROTOKOŁEM GENEWSKIM.

Paryż 20 listopada. (Tel. G P) **„Matin“** dowiaduje się, że rząd francuski uprzedzony już w przyjazny sposób przez rząd angielski przychylił się do jego żądania odroczenia dyskusji nad protokołem genewskim. „Excelsior“ pisze w tej sprawie: Pacyfistyczna Francja nie dąży do niczego innego, jak tylko do zapewnienia bezpieczeństwa sobie oraz tym mniejszym państwom, których niepodległość zagwarantowała, Wybór środków dla osiągnięcia tego celu mało ją obchodzi pod warunkiem, aby tylko środki te były istotnie skuteczne. W oczekiwaniu późniejszych decyzji zachować musi Francja tymczasem swe siły zbrojne w stanie nienaruszonym gotową na wszystkie ewentualności.

—o—

„POLONIA RESTITUTA“ DLA ISMETA.

Warszawa, 20. listopada.. (Tel. G. P.) Premier turecki Ismet-Pasza odznaczony został orderem „Polonia Restituta“.

USTĄPIENIE RZĄDU KEMALA.

Angora, 20. listopada. (Tel. G. P.) Gabinet Kemala Paszy, **który w czasie zgromadzenia narodowego znalazł się w mniejszości podał się do dymisji.**

I TO SIĘ DZIEJE W „REPUBLICE“ NIEMIECKIEJ?...

Berlin, 20. listopada. (Tel. G. P.) Burmistrz m. Berlina, Berndt na zebraniu wyborczem nacjonalistów w Berlinie oświadczył, że naród niemiecki z utęsknieniem oczekuje powrotu cesarza Wilhelma, a Hittler jest jedynym człowiekiem, który może uratować Niemcy.

NADESŁANE.

Zupełne rozbrojenie Danji.

Wiedeń, 20. listopada. (Tel. G. P.) „W. Allg. Ztg.“ donosi z Kopenhagi, że **projekt ustawy w sprawie rozbrojenia Danji zostanie wniesiony w najbliższym czasie.** Projekt przewiduje **zupełne rozwiązanie armji lądowej i floty, jak również zniesienie ministerstwa wojny, maryuarki oraz zburzenie fortyfikacji i twierdz duńskich.** Natomiast utworzony zostanie korpus żandarmerji z 7.000 osób, który będzie wykonywał funkcje policyjne, oraz flota ochronna zaopatrzona w samoloty, której zadaniem będzie ochrona żeglugi. Zarządzenia te przyniosą Danji oszczędności w wysokości 40 mil. koron rocznie.

—o—

PRZYJĘTA AMNESTJA WE FRANCJI.

Paryż, 20. listopada. (Tel. G. P.) Senat przyjął cały projekt ustawy, dotyczący amnestji.

—o—

REWIZJA PROCESU MALVY'EGO.

Paryż, 20. listopada. (Tel. G. P.) „Matin“ zapowiada, że Malvy domagać się będzie natychmiastowej rewizji swego procesu.

—o—

PRZESILENIE W FINLANDJI.

Helsingfors, 20. listopada. (Tel. G. P.) Ostatni gabinet, który podał się do dymisji będzie na razie pełnił funkcje, aż do likwidacji kryzysu.

—o—

CHAMBERLAIN W RZYMIE.

Londyn, 20. listopada. (Tel. G. P.) Chamberlain będzie reprezentował Anglję na sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się w Rzymie dnia 8 grudnia.

Nowy rząd austrjacki

wybrany przez Zgromadzenie narodowe!

Wiedeń, 20 listopada. (Tel. G. P.) Listę nowego gabinetu austjackiego ustalono jak następuj: Kanclerz Dr. Rudolf Ramek, wicekanclerz Dr. Wader, sprawy zagraniczne Dr. Mataja, skarb Dr. Ahrer, oświata Dr. Schneider, handel Dr. Schürff, opieka społeczna Dr. Resch, rolnictwo Buchinger, wojsko Vaugoin.

Wiedeń, 20. listopada. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem Zgromadzeniu narodowem **wybrano nowy rząd zaproponowany przez komisję główną.** Wybór nastąpił 91 głosami przeciw 60. Po wyborze udali się ministrowie do prezydenta Hainischa celem złożenia ślubowania. Na popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego **złożył kanclerz dr. Ramek oświadczenie programowe.**

Wiedeń, 20. listopada. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse“ donosi, że dotychczasowy minister spraw zagr. Grünberger pozostanie w urzędzie jako zastępca nowego ministra dra Mataji.

NOWY KANCLERZ AUSTRJACKI.

Wiedeń, w listopadzie.

Dr. Rudolf Ramek, następca ks. Seipla, liczy 43 lat i pochodzi z Cieszyna, gdzie też chodził do szkół: z zawodu prawnik, doktorat uzyskał w r. 1907, w r. 1919 był podsekretarzem stanu w gabinecie Rennera. W r. 1921 na miejsce dra Glanza został ministrem spraw wewn. i sprawował ten urząd przez 2 miesiące.

Rokowania francusko-niemieckie.

Paryż 20 listopada. (Tel. G. P.) Herriot oświadczył w komisji spraw zagranicznych, że rokowania francusko-rosyjskie rozpoczną się 10 stycznia 1925 w Paryżu.

Pożegnanie min. Hübnera.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Dziś odbyło się pożegnanie ustępującego min. p. Zygmunta Hübnera. W imieniu urzedników żegnał ministra podsekr. stanu Olpiński.

—o—

MEKSYK SIĘ BOLSZEWIZUJE.

Moskwa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Prof. Vadillo, poseł meksykański przy rządzie sowieckim oświadczył, iż cele i ideały rewolucji meksykańskiej i sowieckiej są identyczne. Na ulicach Meksyku i w parlamencie meksykańskim często można słyszeć okrzyki „Niech żyje Lenin“. Wznowienie stosunków między związkiem sowieckim a republikami płdn. Ameryki, zdaniem jego, jest **kwestją najbliższego czasu.**

—o—

„ZJEDNOCZENIE NARODOWE“ W PARLAMENCIE WŁOSKIM.

Rzym, 20. listopada. (Tel. G. P.) Szereg grup opozycji demokratycznej utworzył ligę „Zjednoczenia narodowego“, składającą się z opozycjonistów, należących do partji mieszczańskiej.

BEATTY NIE USTĘPUJE.

Londyn, 20. listopada. (Tel. G. P.) Komunikat urzędowy zaprzecza, jakoby Pierwszy Lord admiralicji Beatty miał ustąpić.

—o—

ECHA MORDU W KAIRO.

Londyn, 20. listopada. (Tel. G. P.) Władze angielskie wyznaczyły nagrodę 10.000 funtów egipskich za pojmanie złoczyńców, którzy dokonali zamachu na dowódcę wojsk egipskich.

BUNT W OTOCZENIU ABDUL-KERIMA.

Tanger, 20. listopada. (Tel. G. P.) Według obiegających pogłosek, wśród otoczenia Abdul Kerima powstał bunt.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 21. XI 1924. 5

MARCELLA TINAYRE.

Widmo.

Nowela.

Przełożył z francuskiego L. St.

(Ciąg dalszy.)

— A jednak, mówił Franckel, porafiłem ją przeżyć... Jedna nadzieja podtrzymywała mnie przy życiu... jedna prawie pewność... Ale nie!... Ty będziesz się śmiał... ty mi będziesz dowodził logicznie, naukowo, że moja chimera jest próżna i bezpodstawna... gotów jesteś pomyśleć sobie: „On j st obłąkany“...

— Bądź ostrożny, rzekłem, wskazując na posąg malowany, o zuchwałym i wyzywającym uśmiechu. Ten był także wielkim uczonym... To on podaje ci teraz zabójczy owoc wiedzy i szepce z cicha: „Er's sicut Deus...“ Nie zamącaj spokoju zmarłym, Franckel, nie spoglądaj poza granice życia... Lękaj się zawrotu głowy...

— Dziękuję ci za twe kazanie, odpowiedział mi tonem szyderczym. Uważasz mnie widocznie za poczciwego ziemianina z prowincji, nabożnisia, któremu zmartwienie pomieszało nieco rozum w głowie... Otóż wiedz, że rozmawiałem dziś rano z doktorem Claymore...

— Jakto? Z tym szkockim lekarzem? Z współzawodnikiem Crookes'a? A więc on jest tutaj?

— Mieszkamy razem w tym samym hotelu. Widziałem go, widziałem jego medjum, pannę Sylwję, z którą jedzie na kongres spirytystów w Rzymie. Potrząsasz głową? Śmiejesz się?... To rzecz bardzo łatwa... Ale gdybyś widział własnemi oczyma...

— Co?

— Te zjawiska, którym przeczysz, ponieważ nie umiesz ich wytłumaczyć.

— Czyż Claymore zgodziłby się na obecność świadka sceptycznego?

— Zgodzi się, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Jest to człowiek uczony i uczciwy, nie zdolny do żadnego oszustwa...

— O!

— Pójdź ze mną! Chcę, abyś przybył...

— I pociągnął mnie ze sobą. Poszedłem za nim z litością, z wstrętem, ale z pożerającą mnie ciekawością. Chłodna noc roztaczała się nad miastem, a na nieboskłonie widniał księżyc czerwony o zębatych kłach.

— Doktor Claymore mieszka w hotelu...

— Zaczekajmy na niego w sali jadalnej, rzekł Franckel. Tego wieczora niema tu nikogo, a za sowitą opłatą otrzymałem przyrzeczenie zupełnej samotności... Spojrzyj oto... Jest to ozdoba niespodziewana...

— Przymrużyłem oczy, olśniony żywem światłem i urokiem stylu rokoko, stanowiącym kontrast do ciemności i ponurego gotyku... Obszerna sala o białem obiciu z drzewa, o małych kolumnach, ozdobiona drzewem złoconem, perłami i innemi ornamentami, błyszczała w świetle stu świec pająka kryształowego. Pomiędzy poszczególnymi stołami, małe, okrągłe drzewa pomarańczowe w skrzyniach przypominały wybredny smak wersalski. W kącie sali klawikord, malowany w centki, jaśniał wspaniałem malowidłem...

— Nie jest to odpowiednia dekoracja dla widm i strachów rzekłem do Francla.. Jakiż upiór odważyłby się pokazać między tymi śladami wieku filozoficznego?... Czy może don Juan Hoffmanna... Czy piękna Antonja, czy lalka Coppelius'a...

(C. d. n.)

—o—

Z przemysłu naftowego.

KRAJOWE TOWARZYSTWO NAFTOWE PRZECIW DALSZEMU ZAKAZOWI WYWOZU ROPY.

Lwów, 20. listopada.

Za zakazem głosowali przedstawiciele firm zagranicznych: amerykańskich i angielskich.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Krajowego Towarzystwa Naftowego, odbytem przed kilku dniami, była sprawa zakazu wywozu ropy z Polski za granicę przedmiotem bardzo zasadniczej i namiętnej dyskusji. Zakaz ten został wydany przez rząd w maju b. r., w myśl odpowiedniej uchwały sejmowej, powziętej na wniosek posłów robotniczych.

Obecnie większość Kraj. Tow. Naftowego postanowiła przedłożyć rządowi memorjał z prośbą o uchylenie tego zakazu, jako bardzo szkodliwego dla rozwoju przemysłu naftowego. Za tą uchwałą przemawiali i głosowali m. i. pp. Szczepanowski, Długosz, Lewakowski, Dr. Bal, Szydłowski, Szutzman, przedstawiciele najpoważniejszych polskich przedsiębiorstw naftowych. Za utrzymaniem zaś zakazu wywozu wypowiedzieli się i głosowali — pozostawszy w mniejszości — reprezentanci firmy „Bracia Nobel w Polsce" — „Libusza" (Standard Oil Comp.), „Limanowa" (Skoncernowana z Noblami, a więc ze „Standardem"), „Vacuum Oil Comp." (również „Standard"), „Jasło" — Gartenberg i Schreier (Royal Dutch-Shel — grupa holenderska w Hadze), „Krosno" — Stawiarski i Sp. (Waterkeyn — Haga).

Imieniem „Polminu" wystąpił na powyższem posiedzeniu przedstawiciel firmy „Bracia Nobel", żądając zachowania w dalszej mocy zakazu wywozu ropy z Polski i to w czasie, kiedy wymienieni przezemnie zagraniczni wujaszkowie angielscy i amerykańscy forsownie zalewają rynki światowe ropą meksykańską, perską, kanadyjską, bakuską i i.

Motywy stanowiska przedstawicieli zagranicznych w tej kwestji tak żywotnej dla polskiego przemysłu naftowego są więc aż nadto widoczne.

—o—

Rozstrzelanie bandytów.

Warszawa, 20. listopada. (Tel. G. P.) Wyrokiem sądu doraźnego w Równem z 17. bm. za zbrojny napad rabunkowy na nadgajowego Lobiodę zostali skazani na karę śmierci i rozstrzelani Profimczuk i Kurjata. Prośba obrony o ułaskawienie została odrzucona.

—o—

Ze spraw miejskich.

Poświęcenie Miejsk. Zakładów Opieki nad Dziećmi.

Instytucja, z której miasto nasze ma prawo być dumne.

Lwów, 20 listopada.

(jp) Wczoraj przed południem nastąpiło uroczyste poświęcenie dzieła, za które miasto nasze ma zaiste prawo być dumne. Dziełem tem są Miejskie Zakłady Opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej, w których 300 dzieci sierót i bezdomnych znajduje wzorową opiekę, wychowanie i naukę.

W akcie poświęcenia wzięli udział przedstawiciele naszych władz wojskowych, cywilnych, Rady miejskiej, uczelni lwowskich i stowarzyszeń humanitarnych. W pierwszej linji należy wymienić komendanta OK VI. gen. Malczewskiego, reprezentanta Wojew. rad. Friedricha, prezydenta Neumanna i i.

W Kaplicy Zakładu pięknie przystrojonej w zieleń odprawił Mszę św. ks. Arcybiskup Twardowski poczem wygłosił podniosłe przemówienie wraz z błogosławieństwem dla zbożnej pracy opiekanów Zakładu i wychowanków.

Następnie przemówił Prezyd. Neumann, wyrażając podziękowanie tym wszystkim czynnikom, które do powstania tego dzieła się przyczyniły, a wreszcie prezes Komitetu budowlanego dr. Poratyński dał szkic historyczny powstania Zakładów.

Następnie dzieci zakładowe odśpiewały okolicznościową kantatę, a jedna ze starszych wychowanek wypowiedziała imieniem dziatwy wzruszające podziękowanie Swoim Opiekunom i twórcom pięknego dzieła.

Nakoniec wicepr. Obirek jako kierownik działu opieki społecznej i dyr. Zakł. p. Wunsch pokazywali gościom urządzenia Zakładu, które stoją istotnie na wysokości najnowszych wymogów hygieny i pedagogji. Miejskie Zakłady Opieki nad dziećmi są dziełem tak niezwykłej miary, że zasługują na najżywszą uwagę społeczeństwa, dlatego szczegółowemu opisowi Zakładów i ich urządzeń poświęcimy osobny artykuł.

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w listopadzie.

Kwestja mieszkaniowa zaprzątuje umysły Kołomyjan na równi z mieszkańcami Warszawy, Lwowa itd. Jest to powszechna bolączka powojenna, która odczuwać się daje na całym obszarze ziem polskich. W naszem mieście brak mieszkań daje się we znaki, zwłaszcza urzędnikom i oficerom, obarczonym rodzinami. Głód mieszkaniowy wypędza ich na dalekie peryferje miasta, gdzie za drogie pieniądze znajdują marny dach nad głową.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej omawiano sprawę oddania wojskowości bj. magazynu prowiantowego przy ul. Smolki na mieszkania dla oficerów. W magazynie tym po odpowiedniej przeróbce i adaptacji powstałoby dziewięć mieszkań wygodnych, każde o trzech pokojach i kuchni. Sprawa ta jest w toku załatwienia i ma wszelkie widoki pomyślnego rozwiązania.

Kołomyja najtańszem miastem w Polsce! Niedawno doniosły dzienniki, że Kołomyja obok Rzeszowa i Zamościa należy do najtańszych miast w Polsce. Myliłby się jednak, ktoby uwierzył na słowo Komisji statystycznej dla badania drożyzny. Drożyzna wzrasta u nas na równi z innemi miastami, większemi od Kołomyi. Dowodem tego jest choćby nabiał. Mleko kosztowało u nas do niedawna 25 gr., dziś natomiast żądają za nie już 45 gr., a więc prawie podwójnie. Powodem tego szalonego skoku ma być zamknięcie kilku wsi, dostarczających nabiału, z powodu zarazy bydlęcej. Czy niema u nas nikogo, ktoby poskromił rozwydrzone apetyty rozmaitych hyjen paskarskich?

Dorożki automobilowe pojawią się niebawem na ulicach Kołomyi, słynnej ze swych szkap i odrapanych wehikułów fjakierskich. Koncesję na to przedsiębiorstwo otrzymał p. Wiktor Borten.

PP. Paderewscy w Katowicach.

Katowice 20 listopada. (Tel. G. P.) Dzisiaj przed południem przybyli tu z Wiednia pp. Paderewscy. Orkiestra kolejowa odegrała „Rotę" Konopnickiej a jednocześnie wzniesiono okrzyki na cześć pp. Paderewskich. W imieniu miasta powitał pp. Paderewskich prezes Rady miejskiej Piechulek. Wręczono pp. Paderewskim wiązankę kwiatów od miasta i osób prywatnych. W towarzystwie posła Korfantego odjechali pp. Paderewscy samochodem do apartamentów Starbofermy.

Z teatru.

(„Nieboska komedja" Zygmunta Krasińskiego).

Lwów, 20 listopada.

Nie miejsce tu, ażeby jeszcze raz analizować dzieło Krasińskiego. Uczynili to tyle razy nasi świetni profesorowie literatury, komentując z drobiazgową pedanterją każdą scenę, zdanie a nawet wyraz „Nieboskiej komedji", tak że dzieło to o głębokim podkładzie myślowym stało się jasne i przystępne nawet dla ucznia gimnazjalnego. Ten poemat 21-letniego młodzieńca „o braku Boga i o braku serca" otwiera jednak wciąż i nam dojrzałym tak przepastne horyzonty myślowe, że uciekając od szperaniny filologów stajemy zdumieni i oszołomieni przed boską tajemnicą twórczej intuicji i poetyckiego jasnowidztwa. Jeżeli z trzech naszych wieszczów epoki romantyzmu Mickiewicz najpiękniej kochał i patrzył w przeszłość, Słowacki najpiękniej nienawidził i był (on nie Lechoń) aniołem zawieszonym między niebem a ziemią, to jedyny Krasiński posiadł niewytłumaczony, niesamowity prawie dar patrzenia w przyszłość, dzięki czemu jego „Nieboska komedja" po odczyszczeniu z wpływów Saint-Simona, Chateaubrianda i Ballanchesa, po stu prawie latach jest jakby żywem zwierciadłem dzisiejszej epoki dziejowej, i tych przewrotów, które wywołał w całym świecie rosyjski bolszewizm, ta krwawa religja ludzi wolnych i „nowych panów świata".

Wystawienie „Nieboskiej komedji" należy bezsprzecznie do Herkulesowych prac teatru. Wymaga ono „spotęgowania wysiłków twórczych teatru w uniezależnieniu od autora dramatycznego". Pięknie określa to prof. Kleiner: „spotęgowanie wysiłków zostaje narzucone przez twórcę nieświadomie a świadomie podjęte przez scenę, która czuje się dosyć silną, by rozszerzać swe dziedziny i pragnie zagarnąć to, co wydawało się obce, niedostępne. Stanie się tak wtedy, gdy poeta, stosujący pewne właściwości utworów scenicznych, nie pisze wcale dla sceny, nie liczy się zupełnie z teatralną rzeczywistością ale posiada zato potężną fantazję teatralną. I wtedy opanowanie dzieł jego przez scenę będzie sprawdzianem siły teatru, uczyni teatr zdobywcą istotnym w sferach sztuki". Trzeba powiedzieć otwarcie, że teatr lwowski nie stał się tym zdobywcą, mimo szumnej zapowiedzi i piękne obiecanki. Poszczególne szlachetne wysiłki rozpływały się w braku jednolitej stylizacji, najskrajniejszy realizm kół il się z wysiłkami wizjonerstwa (czystą i piękną wizję sceniczną dał nam jedynie obraz VII., gdy duchy w podziemiach sądzą przewiny Męża) nie było harmonji między aktorem malarzem i muzykiem, operowa teatralność mordowała bez pardonu wszelki nastrój, który z załamanemi rękami uciekał ze sceny. Były naprawdę momenty kiedy wszystko sobie wzajemnie przeszkadzało: futurystyczno-kubistyczne dekoracje bez należytej perspektywy (obraz III.) przeszkadzały tłumom, które rozbijały się o geometryczne skały i rachityczne paski z płótna, mające naśladować drzewa, muzyka dęta za sceną, będąca zaprzeczeniem ilustracji muzycznej do melodramu i wściekła palba karabinowa przeszkadzała aktorom w recytacji najważniejszych momentów, skąpstwo światła przeszkadzało plastyce obrazów, suflerka przeszkadzała Pankracemu w ostatniej scenie śmierci. A te fatalne szczegóły jak modern lampa elektryczna z paciorkami w staroświeckim zamku hrabiego, jak ten olbrzymi orzeł do wszystkiego raczej podobny niż do ptaka, jak ten banalny balet wśród bakchanalii tłumu, przypominający „Roberta Djabła" lub inną „Aidę"? Jeżeli z jednej strony musi się podkreślić piękne aspiracje teatru, który porwał się na „Nieboską", to z drugiej strony nie można zamknąć oczu na liczne usterki i niedociągnienia, których można było uniknąć przy bardziej planowej i sharmonizowanej pracy. Wówczas premiera nie robiłaby wrażenia próby generalnej, na której jak się coś nie uda to już przepa-

Z dnia.

Podcinać drożyznę u korzeni.

Lwów, 20. listopada.

Ludność jest tak znękana drożyzną i tak obawia się ciągle dalszego wzrostu tego potwora, że każdą, choćby minimalną zniżkę cen wita jako promyk nadziei na lepsze jutro.

To też z uznaniem przyjąć należy uchwałę miejskiej komisji cennikowej na zniżkę cen mięsa i tłuszczów, które na podstawie rozporządzenia Województwa wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Minimalne to co prawda zniżki i nie przyniosą znaczniejszego odciążenia naszym budżetom domowym, zwłaszcza, że równocześnie — lecz nie równomiernie z temi zniżkami, wzrasta drożyzna, w pierwszej linji mleka, jaj, masła, a poza tem i innych produktów wiejskich. Niemniej zniżka ta jest dowodem, że Magistrat nasz nie zaniedbuje sprawy regulacji cen.

Niestety, stwierdzić należy że wpływy zarówno Magistratu, jak i Województwa na kształtowanie się cen na rynku żywnościowym jest bardzo ograniczone.

Władze te w tym wypadku przedstawiają rodzaj takiej, znanej dobrze z czasów wojny redukty maskującej, wystawionej na pociski przeciwnika, w celu odwrócenia uwagi od pozycji właściwej Wszystkie zarządzenia i usiłowania, dążące do potanienia artykułów pierwszej potrzeby, rozbijają się o nietykalność producenta wiejskiego.

A ten poczciwy kmiotek kulturę podbijania cen doprowadził do prawdziwej maestrii. Mamy na to dowody w szybkiem tempie podwyżek za mleko, jaja, masło, jarzyny itp.

Jest rzeczą pewną, że podwyżki te w tym stopniu zupełnie nie są uzasadnione, gdyż w tym roku nie dopisały właściwie tylko żyta, natomiast pod względem paszy, jarzyn, a zwłaszcza kapusty i kartofli, dalej owoców, rok ten można nazwać prawdziwie błogosławionym.

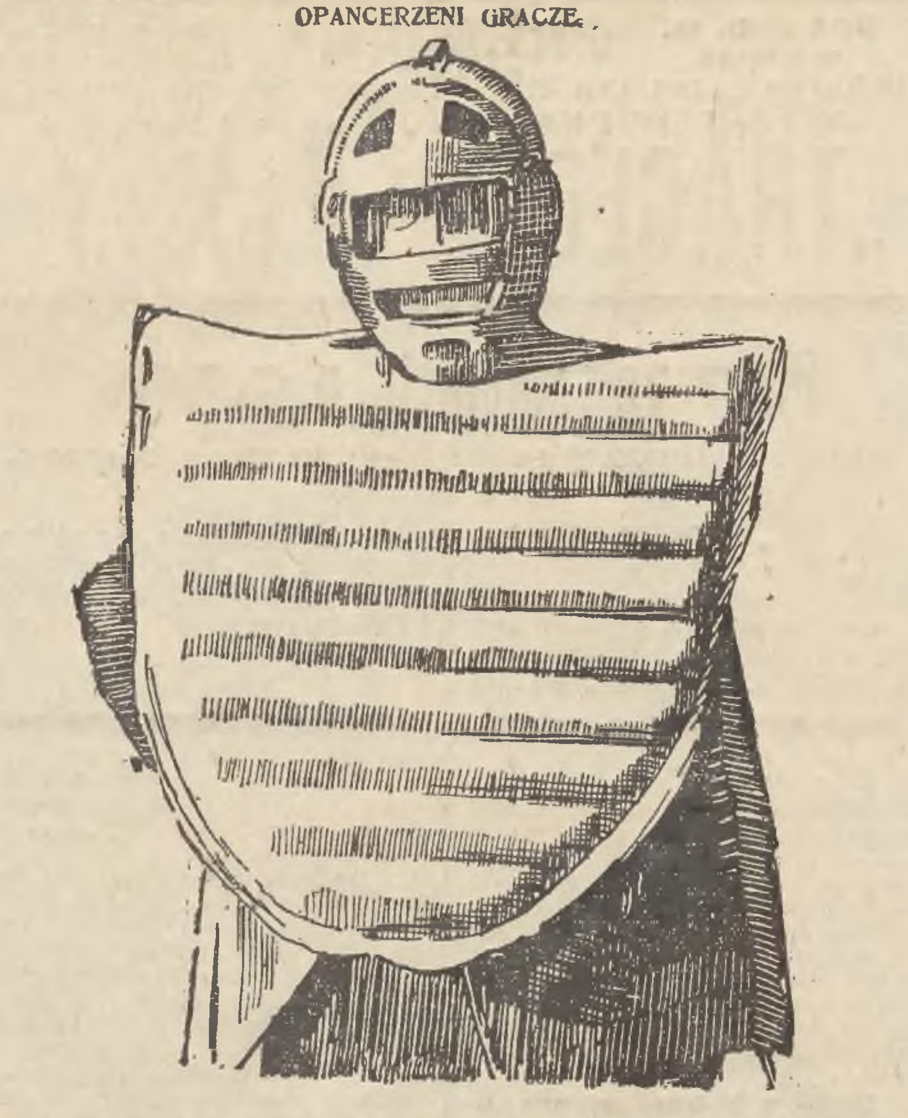
Zniesienie lex Pluta może być jedynym racjonalnym punktem wyjścia dla racjonalnej walki z drożyzną, a o tem zapomina się zbyt często w sarkaniach na wysokie ceny. **J. P.**

dło. Przypatrzmy się przy ostatku pracy naszych artystów. Brzeski nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Takim musiał być hrabia Henryk, gdy się go wyczaruj z kart poematu Krasińskiego: piękny, wytworny, miękki, załamujący się pod obuchem tragedji życiowej, to znowu dumny, rycerski, gardzący podłością i umiejący zginąć na posterunku. Piękne i czyste linje jego kreacji aktorskiej były oazą wśród operowo-baletowej pustki ensemblu. Mniej się udał Pankracy Sosnowskiemu. Za mało było grozy i siły w tych „oczach niewzruszonych, wlepionych w słuchaczy“ za mało tego demonicznego władctwa nad duszami, które czynią tą postać symbolem krwawej rewolucji. Jego Pankracy był takim sobie poczciwym rubasznym, familiarnym utopistą. Ładnie wywiązała się z trudnej roli Orcia Zakrzyńska — Leonard Pelińskiego był z drzewa i bez dźwięku.

Henryk Zbierzchowski

—o—

OPANCERZENI GRACZE.



Nowy przyrząd ochronny, jakiego używają amerykańscy gracze w base-ball, chroniący głowę i piersi i nadający sportsmenom wygląd zbrojnych rycerzy średniowiecznych.

„Czarna śmierć“ grasuje w Rosji południowej.

Lekarze nie umieją określić tej choroby.

(Korespondencja wł. „Gaz. Porannej“).

Pogranicze sow., w listopadzie.

Z Moskwy donoszą: W Rosji południowej wybuchła w ostatnich dniach **zagadkowa epidemja, która szerzy się z gwałtowną szybkością.** Większość zachorowań daje **wyniki śmiertelne.** Wszelkie starania lekarza do rozpoznania i ustalenia przyczyn tej choroby są na razie bezskuteczne. Ludność nazywa epidemję **„czarną śmiercią“**, po zgonie bowiem **ciała umarłych nabierają koloru czarnego.**

Epidemja z szczególną siłą szerzy się na Kaukazie południowym. W Stawropolu za estrowano powyżej 3.000 wypadków **„czarnej śmierci“.**

11.447 złotych

na karetkę Pogotowia Ratunkowego

złożyli nasi Czytelnicy w ciągu 12-stu dni.

Lwów, 20. listopada.

Na apel „Gazety Porannej“ złożyli w dalszym ciągu:

Bank Zemelny we Lwowie przyłączając się do akcji „Gazety Porannej“ składa **100 zł.**

Bank Rolniczy przyłączając się do akcji „Gazety Porannej“ składa **200 zł.**

P. dr. **Natan Löwenstein** przyłączając się do akcji „Gazety Porannej“ składa **100 zł.**

P. dr. **Tadeusz Dwernicki**, adw. we Lwowie, na zaproszenie p. dra Poratyńskiego składa **50 zł.** i zaprasza p. dra Chlavaty'ego i dyr. Radoszewskiego.

Bank Unji we Lwowie przyłączając się do akcji „Gazety Porannej“ składa **100 zł.**

P. dr. **O. Wasser** adwokat we Lwowie, przyłączając się do akcji „Gazety Porannej“ składa 50 zł.

P. **Bernard Połoniecki** na zaproszenie p. Antoniego Uwiery składa 50 zł.

Firma Acker i Blank przyłączając się do akcji „Gazety Porannej“ składa 50 zł. i zaprasza firmę Bracia Stauber, pl. Marjacki.

Pp. **Wendel i Hartmann**, wł. kawiarni „Romy“ na zaproszenie p. Zehnguta składają 25 zł.

P. **Henryk Blatt** przyłączając się do akcji „Gazety Porannej“ składa 20 zł.

P. **Władysław Musiałowicz**, wł. rest., na zaproszenie p. Kafki składa 50 zł.

Dzisiejsze zestawienie:

Bank Zemelny	100 zł.
Bank Rolniczy	200 „
Dr. Natan Löwenstein	100 „
Dr. Tadeusz Dwernicki	50 „
Bank Unji	100 „
Dr. O. Wasser	50 „
P. B Połoniecki	50 „
Firma Acker i Blank	50 „
Pp. Wendel i Hartmann	25 „
P. Henryk Blatt	20 „
P. Wład. Musiałowicz	50 „
Razem	**795 zł.**
Poprzednio	**10.652 „**
Łączna suma	**11.447 zł.**

Proszę o głos!

Nie mieszajmy sztuki do polityki.

Lwów, 20. listopada.

W swoim znakomitym wykładzie o kulturze teatralnej prof. Kleiner zaznaczył między innymi, że Paryż mimo silnie po wojnie rozwiniętego nacjonalizmu w zakresie sztuki nie kieruje się wyłącznością, na co dowodem jest, że twórczość niemiecka ma łatwiejszy przystęp do sceny francuskiej, aniżeli nawet przed wojną.

Wobec tego faktu, stwierdzonego przez usta tak autorytatywne nasuwa się z nieprzepartą siłą reminiscencja z dyskusji teatralnej, odbytej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Na interpelację w tej mierze, jeden z członków Komisji teatralnej tłumaczył się, dlaczego mimo znacznych strat materjalnych, jakie teatr poniósł z tego powodu, nie można było użyczyć sali teatru „Nowości“ na występy „Niebieskiego Ptaka“. Zdaniem Komisji teatralnej nie można było dopuścić, ażeby ze sceny polskiej głoszono słowo i pieśń rosyjską, gdyż rząd rosyjski Polaków uciskał, gnębił i t. d.

Ten pogląd nie wytrzymuje krytyki. Co innego jest rząd rosyjski i polityka, a co innego sztuka. Sztuka, literatura, nauka, muzyka jest międzynarodowa. Piękno wogóle nie zna narodowości.

Były dyrektor teatru Heller jeździł z naszymi artystami do Wiednia, Pragi, Paryża itd. Ze scen teatrów obcych nam a często wrogich narodów, rozbrzmiewało słowo polskie, muzyka polska.

Artyści nasi, muzycy, literaci, malarze zyskują uznanie u obcych narodów, właśnie za słowo, za myśl i twórczość polską. Nagrodę Nobla otrzymali Sienkiewicz, Curie-Skłodowska, Reymont. Nie możemy w sprawach artystycznych odgraniczać się od innych murem chińskim, jeśli w szeregu narodów kulturalnych pragniemy zająć godne nas miejsce.

Poglądów naszej komisji teatralnej nie podzielał teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie, jak również Tow. „Sokół“ we Lwowie. Ze względów artystycznych i praktycznych, użyczono aktorom rosyjskim sali i zyskano po kilkadziesiąt tysięcy zł. dochodu.

Teatr lwowski przez niewynajęcie sali na tę imprezę w tych ciężkich czasach deficytu, stracił niepotrzebnie ten dochód. A przecież nietylko farsa francuska najgorszego gatunku grasuje bez żadnej przeszkody na scenie lwowskiej, z nienajwiększym napewne pożytkiem dla naszej kultury artystycznej i narodowej — ale nadto często słyszeliśmy z tej sceny mowę włoską, francuską, szwedzką a także rosyjską.

Przed dwoma laty śpiewał Rosjanin Popow po rosyjsku, a wówczas tych względów nie było. Należałoby przecież być konsekwentnym.

Tych kilka uwag pod adresem komisji teatralnej podajemy dlatego, by w przyszłości nad podobnemi sprawami zastanawiano się więcej rzeczowo i praktycznie. **J. S.**

NADESŁANE.

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

TEATR WIELKI:

Piątek 21. bm.: „Cyrulik sewilski“ (50 proc. 5 zniżki).

Sobota 22. bm. o godz. 3 popoł.: „Panie kochanku“ (uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej z powodu rocznicy oswobodzenia Lwowa. Poprzedzi Hymn Narodowy).

Sobota 22. bm. o godz. 7 wieczór: „Nieboska komedja“ (uroczyste przedstawienie z powodu rocznicy oswobodzenia Lwowa. (Poprzedzi Hymn Nar.).

Niedziela 23. bm. o godz. 3 popoł.: „Chory z urojenia“ (przedstawienie popularne).

Niedziela 23. bm. o godz. 7 **wiecz.**: „Prorok“.

TEATR MAŁY:

Piątek 21. bm: Podatek majątkowy“ (50 proc. zniżki).

Sobota 22. bm.: „Pocałunek“.

Niedziela 23. bm. o godz. 3 popoł.: „Tam gdzie miłość i wierność nie giną“ S. Ordęgi (grane siłami koła dramatycznego obrońców Lwowa).

Niedziela 23. bm. o godz. 7 wiecz.: „Pocałunek“.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 21. bm.: „Hrabina Marica“.

Sobota 22. bm.: „Hrabina Marica“.

Niedziela 23. bm.: „Hrabina Marica“.

*

„Tam gdzie miłość i wierność nie giną“. Pod powyższym tytułem odegra w niedzielę 23. bm. o godz. 3.30 w Teatrze Małym „Koło dram. Obrońców Lwowa“ 3-aktową sztukę Stefana Ordęgi. Sztuka ta osnuta na tle Obrony Lwowa jest wiernym obrazem pamiętnych dni listopadowych r. 1918. Publiczność lwowska a zwłaszcza młodzież szkolna będzie miała najlepszą sposobność ujrzeć ponownie owe pamiętne, pełne uniesienia i zapału dnie bohaterskiego Lwowa.

*

„Teatr Bagatela“. Obecny program: „Pocałunek“ Sketch — B. Bronowski. — Raj and Memphis — Harry Fleming — Nilson and Bob — Maison Riche“ farsa. Początek o godz. 8.15.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek 21. listopada: Prof. Henri MARTEAU, skrzypek.

Niedziela 23. listopada: Koncert symfoniczny Pol. Towarzystwa Muzycznego z udziałem Prof. Henryka MARTEAU.

Wtorek 25. listopada: BERTA KIURINA, Primadonna Opery wiedeńskiej.

R. I. P.

†

Dnia 21-go listopada 1924 r. o godz. 9-tej rano odbędzie się w Kościele parafjalnym św. Marji Magdalenny

Nabożeństwo żałobne

za poległych na II. Odcinku Uczestników walk listopadowych 1918 roku.

Na uroczystość tę zaprasza się Krewnych, Kolegów i Znajomych. Po nabożeństwie zebranie towarzyskie uczestników walk II. Odcinka.

Rada zawiadowcza „Funduszu Zasiłkowego b. II. Odcinka“ (Szkoła im. Marji Magdaleny).

Magazyn amunicji u parocha.

ZNALEZIONO 12 SKRZYŃ Z 6 TYSIĄCAMI NABOJÓW KARABINOWYCH.

Lwów, 20. listopada.

(t.) Donoszą nam ze Skałatu, że onegdaj przeprowadziła policja państwowa na skutek doniesienia rewizję u grecko-katol. parocha, **znanego działacza ukraińskiego, ks. Swistuna.** Policja znalazła w stodole w ukryciu **12 blaszanych skrzyń zawierających około 6 tys. nabojów karabinów rosyjskich.** Dochodzenia w toku.

Krzyż Obrony Lwowa na gmachu Dyrekcji kolej. Jedną z głównych placówek podczas walk listopadowych w r. 1918 był gmach naszej Dyrekcji kol. przy ul. Zygmuntowskiej. Dla upamiętnienia tego faktu zamierza Kapituła Krzyża „Obrony Lwowa“ udekorować 22. bm. w 6-tą rocznicę oswobodzenia miasta gmach Dyr. kol. „Krzyżem Obrony Lwowa“. Uroczystość odbędzie się bezpośrednio po nabożeństwie odprawionem w tutej. Bazylice łać., po godz. 11.

Zbiórka na budowę cmentarza Obrońców Lwowa. Dnia 22. bm. urządza Straż Mogił Polskich Bohaterów zbiórkę uliczną na budowę cmentarza Obrońców Lwowa. Apelujemy najgoręcej, by społeczeństwo polskie w dniu rocznicy oswobodzenia Lwowa pomne na ofiarę krwi swoich obrońców nie szczędziło ofiary grosza.

Echa afery Klimesza. Otrzymaliśmy następujące pismo: Nawiązując do wiadomości dziennikarskich w sprawie wykrycia oszustw mieszkaniowych, dokonanych przez Wilhelma Klimesza, rzekomego właściciela biura pośrednictwa przy ul. Asnyka l. 8, Gremium agentów pośrednictwa dla transakcji nieruchomości — uprasza o umieszczenie następującego wyjaśnienia: Aresztowany Klimesz nie jest i nigdy nie był członkiem naszego gremium, którego członkowie zresztą pośrednictwem mieszkaniowem zupełnie się nie zajmują i wogóle nigdy nie miał uprawnienia władz do wykonywania jakichkolwiek agend pośrednictwa. Obecna afera Klimesza winna z jednej strony spotęgować energję władz w bezwzględnem ściganiu oszustów mieszkaniowych, z drugiej zaś strony winna być dla interesowanych kół publiczności ostrzeżeniem, by we własnym interesie załatwienie owych spraw poruczała wyłącznie agencjom, prowadzącym swe agendy na legalnej podstawie.

Związek b. uczniów VI gimnazjum we Lwowie zaprasza wszystkich kolegów na zebranie, które odbędzie się dnia 23. bm. w niedzielę o godz. 11 rano w budynku gimn. VI, ul. Łyczakowska l. 37.

Na dochód budowy „Domu Zdrowia“ dla urzędników bankowych urządza pod protektoratem prezesa senatora dra Marcina Szarskiego i p. Ludmiły Boziewiczowej Związek urzędników bankowych, Oddział we Lwowie, wieczór z tańcami 22. bm. w salach Kasyna oficerskiego ul. Fredry 1.

Czy zmierzch teatru? Aktualne uwagi i refleksje w tej sprawie Józefa Jedlicza będą tematem II Wieczoru kultury teatralnej, który odbędzie się 24. bm. o godz. 8 w sali Instytutu Technol., ul. Bourlarda 5. Po prelekcji odbędzie się dyskusja.

(t) **Samobójstwo.** 41-letni Wilhelm Warschier, urzędnik Małopolskiej Chrześcijańskiej hurtowni, zam. przy ul. Zygmuntowskiej 4, wystrzałem z rewolweru w skroń targnął sie na swoje życie. W drodze do szpitala w karetce Pogotowia ratunkowego zakończył życie.

(t) **Sól glauberska nie jest trucizną.** Stefanja Bielańska, mieszkająca z mężem u Bronisława Słotwińskiego przy ul. Potockiego 54, doniosła, iż ten ostatni rzekomo chciał ją otruć, wsypując jakiś proszek do pieczeni. Oddana do zbadania pieczeń zawierała jednak nie truciznę, lecz sól glauberską, o czem zresztą przekonała się osobiście niepotrzebnie przerażona Bielańska.

(t) **Włamanie do biura cukrowni „Babin“.** Nieznani sprawcy włamali się do reprezentacji cukrowni „Babin“, plac Marjacki 5, gdzie zdołali przeciąć ściankę w kasie. Widocznie spłoszeni zbiegli, porzuciwszy narzędzia. Operację włamania wykonywali w celu niepozostawienia śladów, w rękawiczkach.

(t) **27 włóczęgów,** bez zajęcia, bez mieszkania i środków do życia sprowadzono wczoraj do aresztów. Z tego **14** znajdowało się w przytułku Brata Alberta.

(t) **Nożem przebił narzeczoną,** Paulinę Iwanównę, na Wysokim Zamku, Michał Grabiec, szofer. Przyczyną było złe prowadzenie się Iwanówny. Pogotowie rat. opatrzyło ranną.

Marszałek Trąmpczyński przyjął dzisiaj w godzinach przedpołudniowych posła sowieckiego w Warszawie, Wojkowa.

Nowo mianowany polski charge d'affaires w Grecji, Czesław Andrycz, wyjechał do Aten celem objęcia swego stanowiska.

Uczczenie ambasadora Panafieu. Klub myśliwski w Warszawie wydał bankiet na cześć ambasadora francuskiego p. de Panafieu. Wygłoszono przy tej okazji szereg przemówień, sławiących zasługi p. de Panafieu na polu zbliżenia polsko-francuskiego.

(t.) **Jak wygląda drożyzna w miastach Polski.** Według obliczeń statystycznych przy przyjęciu kosztów żywnościowych w Warszawie za 100, inne miasta Małopolski mają koszta żywnościowe następujące: Nowy Sącz 76, Stanisławów 77, Jarosław 78, Przemyśl 78.5, Stryj, Lwów, Kraków, Tarnów 80 do 90. Miastami tańszemi od Warszawy są: Poznań 92, Katowice 96.2, Łódź 98.3, Wilno 98.5.

(t.) **Gimnazjum rosyjskie w Warszawie** otrzymało od min. oświaty prawa gimnazjów rządowych i zapomogę finansową.

(t.) **Po wygrany na loterji samochód nikt się nie zgłasza!** Na loterji I. Targów Samochodowych w Warszawie auto „Mathis“ zostało wygrane przez posiadacza biletu nr. 2957. Komitet wystawy ogłasza, że termin odebrania wygranej upływa 3. grudnia.

(t.) **Ujęcie szpiega przy radiostacji.** Przy radjostacji w Babicach, między drugą a trzecią wieżą, wartownik zatrzymał Moszka Cwajgenhaita, jako podejrzanego o szpiegostwo.

(t.) **Magistrat krakowski** przystąpił do zakładania nad bramami domów latarni elektrycznych, uwidoczniających nazwę ulicy i numer domu.

(t.) **Strajk drukarzy w Poznaniu** zaostrzył się i objął w ostatnich czasach Bydgoszcz i Grudziądz. W Poznaniu trwa on już dziesiąty tydzień.

(t.) **Sprawa budowy kolei Nowy Targ-Czorsztyn-Szczawnica** zbliża się do zrealizowania. Rząd deklarował na ten cel 60.000 zł. Konsorcjum pozyskało też kapitał zagranicy.

(t.) **Potanienie cukru.** Min. spraw wewn. przedłożył wniosek zredukowania ceł przywozowych od cukru. Cło to wynosi 35 zł. od 100 kg. Sprowadzany mógłby być cukier czeski, holenderski i kolonjalny. Kupcy warszawscy otrzymali już z zagranicy liczne dogodne oferty.

(m.) **Połączenie telefoniczne Warszawa-Lwów-Bukareszt.** Z dniem 18. bm. otwarto połączenie telefoniczne między Czerniowcami a Bukaresztem, skutkiem czego Warszawa uzyskuje również połączenie ze stolicą Rumunji przez Lwów Czerniowce-Jassy-Bacau. Rozmowy dopuszczalne między 10—12 w południe i od 8 wiecz. do 8 rano.

(t) **Jedna trzecia część niewymienianych marek** uległa prawdopodobnie zniszczeniu i wymienioną nie będzie. Wartość ich wyniesie około 2 mil. zł.

(t) **Pół miljona złotych dla Warszawy.** W budżecie min. oświaty, przyjętym przez komisję budżetową, znajdują się pozycje: 250 tys. na operę warszawską, 25 tys. na pomnik Szopena w Warszawie 2.200 na kościoły i 142 tys. na szkoły zawodowe w Warszawie.

(t) **Zabójstwo w Bełzie.** Z błahego powodu, z gniewu za rzucone przezwisko, zabili Michała Baszuka Jan i Władysław Żarski (bracia) i Leon Leśkiewicz. Baszuk uderzony został żelazną sztabą po głowie przez Jana Żarskiego, Leśkiewicz zaś już leżącego Buszaka ugodził siekierą. Sprawców zabójstwa aresztowano.

(t) **Warszawska Izba lekarska** wobec narzekań szerokich warstw ludności na zbyt wysokie honorarja lekarza, wahające się od 15 do 30 złotych, podjęła inicjatywę w kierunku ich obniżenia.

(t) **Sprawców napadu** pod Ostrowem na Majera Stieglera, kupca, aresztowała wczoraj policja. Są to Piotr Gawrych i Piotr Klimowicz.

Drugi odczyt Dra Połończyka o przyczynach starości, niemocy i choroby oraz zapobieganiu im odbędzie się w niedzielę 23. listopada o godz. 11 przed połud. w ogrzanej sali Kina „Lew“. 8024



Posiedzenie Komisji Wykonawczej Międzynar. Komitetu Olimpijskiego odbyło się w Lozannie. Postanowiono zwrócić uwagę aranżerom następnej Olimpiady, by poszczególne imprezy odbywały się na możliwie ściśnionym terenie. W projekcie jest opracowanie programu, który umożliwiłby przeprowadzenie igrzysk w przeciągu dwóch tygodni. Ze względu na brak odpowiednich terenów i urządzeń odbędą się igrzyska zimowe poza granicami Holandji. W rachubę wchodzą państwa skandynawskie i Szwajcarja. Zmianie ulegnie również system przeprowadzania turnieju piłkarskiego. Wielka liczba uczestników zmusi do podziału państw na grupy. W innych dziedzinach sportu nie nastąpią zmiany. Do programu igrzysk dopuszczone zostaną jedynie te dyscypliny sportowe, do których udział zgłosi przynajmniej sześciu konkurentów. Długą dyskusję wywołała kwestja amatorstwa. W sprawie tej postanowiono wysłać do poszczególnych Międzynarod Związków odpowiedni kwestjonarjusz. Po otrzymaniu odpowiedzi powezmie Komitet decydujące uchwały.

Następne posiedzenie odbędzie się w marcu b. r. w Hadze.

Dziś godz. 19 wieczór projekcyjny I. S. K. S. Czarni w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda.

Wacek Kuchar i Batsch otrzymali dyplomy i odznaki za udział w Olimpiadzie.

Medal za zdobycie mistrzostwa Polski na rok 1923/24 otrzyma L. K. S. Pogoń w najbliższym czasie.

Gracze Cracovii: Latacz, Zastawniacki, Chruściński, Limanowski, Cikowski, Ciszewski prostują wieści, jakoby mieli zamiar przenieść się do Wisły.

Krakowska prasa sportowa wyraża się bardzo pochlebnie o Słoneckim.

Tabela mistrzostwa okręgu wileńskiego przedstawia się następująco: 1) W. K. S. Pogoń; 2) Wilja; 3) W. K. S. 1 p. p. Leg. Do klasy A przeniesione zostały: Ż. K. S. Makkabi i W. K. S. 42 z Białegostoku.

Trzy wykłady o hygjenie sportu odbędą się w najbliższych niedzielach o godz. 11 przedpoł. w sali kina Kopernik.

Zmianę reguły „spalonego“ zapowiadają pisma angielskie. **N. S.**

Stanisława Sochańska przed sądem przysięgłych.

Drugi dzień rozprawy o morderstwo Róży Lempertowej przy ul. Panieńskiej.

Zeznania świadków, którzy pierwsi przybyli na miejsce zbrodni. — Prokurator bierze w obroty kłamliwego świadka. — Co widziała dozorczyni domu? — Zeznania trzech „pompierów“, którzy Sochańską posyłali po papierosy. — „Nigdy już nie przyjdę i schluss!“ — Sensacyjne zeznania sprawozdawcy-dziennikarza.

Lwów, 21. listopada.

(t) Wśród wzrastającego zainteresowania publiczności, w przepełnionej sali rozpoczął się wczoraj **drugi dzień rozprawy Stefanji Sochańskiej.** Przystąpiono do

PRZESŁUCHANIA DALSZYCH ŚWIADKÓW.

Natan Stern, roznosiciel bułek, przyszedł 15. kwietnia, jak zwykle, po godz. 7 rano pod sklep Lempertowej i zastał tam już zgromadzonych kilka osób, od których dowiedział się o morderstwie. Osobami temi byli przesłuchani następnie przez sąd: **Bernard Zimmermann,** ekspress, zięć jego **Wolf Heilpern, Herman Juweles,** wszyscy mieszkańcy kamienicy, gdzie popełniono zbrodnię, dalej 12-letni chłopiec Antoni Kaszuba, ojciec jego, **Tomasz Kaszuba,** obaj z sąsiedniej kamienicy. Wszyscy zeznają jednakowo, opisując **sytuację, jaką zastali rano w sklepie i położenie trupa zamordowanej.** Pozatem zeznają zgodnie, że nieboszczka była nieco niższa od oskarżonej, znacznie szczuplejsza od niej, schorowana i zawsze narzekała na brak zdrowia. Była to kobieta zamożna, ale skąpa i nieuczynna i nikomu kredytować nic chciała. Nie żyła z nikim, nikt u niej nie bywał, usługiwała sobie sama.

A OSKARŻONA ŚMIEJE SIĘ...

W ciągu przesłuchania świadków, Sochańska ma minę pogodną, przy komicznych epizodach zeznań śmieje się wesoło wraz z publicznością, na którą się dość często ogląda.

ZEZNANIA DOZORCZYNI DOMU.

Rozalja Maruniak, dozorcowa kamienicy przy ul. Panieńskiej 16 opowiada, iż, jak zwykle, zamknęła bramę o godz. 10 wieczór. Lampa w bramie naprzeciw drzwi do mieszkania Lempertowej „świeciła się wesoło“. Rano 15. kwietnia wywołaną została o godz. pół do 8 przez policjanta, który zaprowadził ją do sklepu i polecił na żądanie lekarza dzielnicowego dra Litwinowicza **podnieść głowę zamordowanej.** Maruniakowa uczyniła to, ale bała się przypatrywać bliżej trupowi.

KWADRANS PRZERWY.

Po zeznaniach Maruniakowej objawia oskarżona silne zaniepokojenie i usiłuje zwrócić na siebie uwagę dozorcy więziennego. Okazuje się, iż prosi o zezwolenie wyjścia z sali. Przewodniczący zarządza 15-minutową przerwę. Wkrótce ukazuje się na kurytarzu sądu wracająca w towarzystwie dozorcy Sochańska. Idąc, śmieje się filuternie do zgromadzonych przed salą rozpraw ludzi.

ŚWIADEK, KTÓRY SIĘ PLĄCZE W ZEZNANIACH.

Dalszy świadek **Michał Purski,** 18-letni młodzieniec, dobry znajomy rodziny Sochańskich, bywał u nich często. Świadek opowiada o dziejach ostatniego wieczoru przed morderstwem. **W zeznaniach swoich plącze się i usiłuje odpowiadać wymijająco.** — Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi na odmienne zeznania jego w śledztwie i odczytuje ustępy pierwotnych zeznań jego.

Prokurator dr. **Hryniewiecki** oświadcza, iż nabiera przekonania, że **ktoś pracuje w tym kierunku, aby świadkowie główni zmienili swoje pierwotne zeznania.** Co do Purskiego, to konstatuje, iż ten obecnie kłamie, wobec czego prosi **Trybunał o spisanie odrębnego protokołu i odstawienie świadka do sędziego śledczego celem przeprowadzenia śledztwa w kierunku zbrodni oszustwa z § 197.**

WNIOSEK PROKURATORA POSKUTKOWAŁ.

Po przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego, Purski korzysta z pytania, postawionego przez dra Scherzera i **odwołuje swoje obecne, niezgodne z prawdą, zeznania, wobec czego prokurator cofa swój wniosek.**

„ONA BYŁA JESZCZE PANIENKA!“

Dalszy świadek, Leontyna **Komarzańska,** krawczyni, sublokatorka Sochańskich, wróciła do domu 14. kwietnia o pół do 11 w nocy i zastała już w łóżku Stefanję, która jeszcze jednak nie spała.

Św. **Henryk Rettel** był tym, który zdjął z tułowia zamordowanej worek z kartoflami. Na pytanie, jaką była Lempertowa, odpowiada wśród śmiechu audytorjum:

„Ona była jeszcze panienka!“

ZEZNANIA DOZORCZYNI MENDYKOWEJ.

Ogólną uwagę skupiła na sobie **Anna Mendyk,** dozorczyni domu, w którym mieszkała Sochańska. Świadek krytycznego wieczora o godz. 10 zamykała bramę, wyjrzawszy wprzód na ulicę, czy **inne bramy są już zamknięte.** Stanowczo twierdzi, iż nikogo na ulicy w tym momencie nie było. Sochańska **dzwoniła w 5 do 10 minut po zamknięciu bramy.** Weszła sama, nikogo przed bramą w tej chwili nie było, miała pled wysoko zawinięty pod szyją. Za otwarcie bramy nie zapłaciła, ani **słowa do niej nie powiedziała i szybko przebiegła do mieszkania.** Ciemno było w bramie i twarzy jej widzieć nie mogła.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonej z zapytaniem, co odpowie na twierdzenie Mendykowej. Sochańska zaprzecza stanowczo, by tego dnia przyszła po 10 godzinie.

„SPACER Z POMPIERAMI“.

Św. **Marja Sochańska, siostra oskarżonej,** nie chce korzystać z przysługującego jej prawa uchylenia się od zeznań i po złożonej przysiędze odpowiada na pytania. **Zeznania jej są niejasne, pełne niedomówień.** Twierdzi, że krytycznego wieczora wraz ze Stefanją do późna spacerowały po ulicy „z 3 pompierami“ i wróciły do domu razem po godz. 10. Czy Stefanja chodziła wieczorem do Lempertowej po papier listowy, nie wie. Na pytanie prokuratora, jak to pogodzić, że ona zeznaje, iż **wróciły obie ze Stefanją po godz. 10,** podczas gdy Stefanja twierdzi, iż **wróciła sama** przed godz. 10 — odpowiedzi dać nie umie.

MATKA UCHYLA SIĘ OD ZEZNAŃ.

Matka oskarżonej, Marja Sochańska, korzysta z przysługującego jej prawa i uchyla się od świadczenia.

JEDEN POMPIER PRAWDZIWY I DWAJ TYTULARNI.

Sąd przystąpił do przesłuchania nader ważnych świadków, owych trzech „pompierów“, których osoby odgrywają pierwszorzędną rolę w procesie. Pompierami nazywa oskarżona, jej siostra i Purski trzech młodych ludzi: Karola Lemla, Filipa Goldsteina i Izydora Koscha. Okazuje się, iż „pompierem“ czyli strażakiem ogniowym był jedynie ostatni, Izydor Kosch, tamci byli jego kolegami.

MŁODZIENIEC O „KRÓTKIEJ PAMIĘCI“.

Świadek Karol Lemel, lat 24, elektromonter, wyzn. mojż., prosi o **niezaprzysiężenie go, bo „ma krótką pamięć“.** Trybunał nie uwzględnia jego prośby. Ze Stefanją i siostrą jej Marją widział się trzy razy. Każdy raz był w towarzystwie kolegów, Koscha i Goldsteina. Pierwszy raz widział je w poniedziałek, na tydzień przed morderstwem, drugi raz we wtorek lub środę, trzeci raz we czwartek. Każdego razu podchodzili wieczorem pod okno Sochańskich i **Kosch gwizdał;** za chwilę wychodziły siostry Sochańskie. W domu u Sochańskich nie był nigdy. Spacerowali razem do godz. 10 wieczorem i Kosch **dawał zawsze dziewczętom na „szperę“ pieniądze.** Ostatni raz we czwartek Kosch **dał Stefanji pieniądze, by poszła do Lempertowej po papierosy, podszedł z nią do bramy kamienicy, gdzie był sklep Lempertowej i zaczekał przed bramą,** on zaś (Lemel) z Goldsteinem spacerowali po ulicy. Więcej potem nigdy nie spacerował ze Stefanją i nie wie, czy koledzy to czynili.

W krytyczny poniedziałek 14-go kwietnia stanowczo nie był na ul. Piastów i ze Stefanją się nie widział.

„BYŁ, ALE PIJANY!...“

Przewodniczący: „Co pani na to, panno Stefciu?“

Oskarżona: „Tego pana widziałam 2 razy i stanowczo twierdzę, że był w poniedziałek, ale był pijany“.

Świadek Lemel z oburzeniem zaprzecza.

Drugi „pompier“, **Filip Goldstein** zeznaje, że Sochańską poznał za pośrednictwem kolegi Koscha. Twierdzi stanowczo zgodnie z poprzednim świadkiem, iż ostatni raz widział Stefanję we czwartek.

IZYDOR, MÓWIĄCY RĘKAMI.

Świadek Izydor Kosch, lat 22, elektromonter, członek ochotniczej straży pożarnej, zeznaje na własną prośbę niezaprzysiężony. Zeznania swoje illustruje żywą gestykulacją. **Głowa, ręce, tułów, a nawet nogi są w czasie opowiadania Koscha w ruchu.** Sochańską zaczepił na ul. Balonowej i tak się z nią poznał. Kolegów przyprowadził później. Pieniądze na papierosy dał Stefanji, resztę zostawił jej na „szperę“. Taksamo, jak jego koledzy, **zeznaje stanowczo, iż ostatni raz widział Stefanję we czwartek.**

Następuje konfrontacja z oskarżoną. Kosch z odrazą patrzy na nią, a potem odwraca się od niej i wygłasza gwałtownie zdanie:

„Ja tu więcej nigdy nie przyjdę i „schluss“!

„LOLEK“.

Następny świadek **Romania Tenesowa,** zeznaje płynnie, używając wyszukanych wyrażeń. Stefanja i siostra jej często pożyczały od świadka części garderoby, jak płaszcz, kapelusz, pled itd. Co się tyczy Sadzenicy, to świadek znała go z widzenia i wiedziała od Stefanji, iż **nazywa się Lolek.**

ADWOKAT NAMAWIA DO ODWOŁANIA ZEZNAŃ.

Sensacyjne zeznanie złożył następny świadek, sprawozdawca jednej z gazet, wezwany do przesłuchania dodatkowo na wniosek prokuratora. Świadek ten podał, **iż słyszał z ust pewnego lwowskiego adwokata,** którego nazwisko ze względów zawodowych wyjawić głośno nie może, że **adwokat ten sam namówił oskarżoną Sochańską, aby odwołała zeznania złożone w policji i u sędziego śledczego.**

W końcu przesłuchano świadków Bójkównę i Matusza, których zeznania nic nowego do sprawy nie wniosły.

Rozprawa skończyła się po godzinie 3 popołudniu.

Z życia ekonomicznego.

Giełda zbożowa.

Lwów, dnia 20 listopada.

Na giełdzie skromne obroty i życie, poza giełdą zastój w obrotach. Na ogół zainteresowanie tylko dla strączkowych oraz dla ziemniaków przemysłowych. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 20 b. m.

	Przekaz.	Gotówka
Berlin	1·24	1·23
Holandja	208·75	208·00
Nowy Jork	519 00	518·5
Londyn	24·02	23 98
Paryż	27·25	27·15
Medjolan	22·50	22 40
Kopenhaga	91·75	91·00
Praga	15·50	15 45
Budapeszt	0·70	0·69
Ateny	9·50	9·00
Bukareszt	2 80	2·70
Konstantynopol	2·95	2·80
Belgrad	7 55	7·50
Sofja	3·80	3·75
Wiedeń	73·25	72·75
Warszawa	100·50	99·50
Belgja	25 10	24 90
Włochy	22 50	22·40
Hiszpanja	71·00	70 40
Sztokholm	139·75	139 00
Chrystjanja	77·25	76·50
Helsingfors	13·20	13·00
Buenos Aires	00 00	00·00

Tendencja niepewna.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 20 listopada.

Dziś tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·19 do 5·20 **dolary kanadyjskie** 5·12 do 5·12 3/4, **korony czeskie** 0·00 do 0·00 **leje** 0·02 1/2 do 0·02 3/4, **franki franc** 0·27 1/2 do 0·27 3/4, **frank szwajcarsk** 1·00 do 1·02, **funty szterl.** 23·30 do 23·60 **Ruble a 500 i a 100 za 1 tys.** 0·00 zł. do 0·00 zł. **drobne za 1 tys.** 0·00 do 0·00 zł. **niemieckie tys. stare za 1 tys.** 0·48 do 0·52 gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00, 20 frank. 19·70 do 19·90, 20 mark. 25·50 do 23·50, 10 rubli 27·00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44 1/2 do 0·45 5 kor. austr. 2·30 do 2·32, floren 1·20 do 1·22, ruble 1·85 do 1·88 srebr. kopiejki za rubel 0·85—0·90.

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKI POLKI, FRANCUZKI oraz FREBLANKI i młode NIEMKI z szyciem wszystkie z pierwszorzędnemi referencjami poleca od zaraz ulica Klonowicza 10. Biuro nauczycielskie Marji Rechter od 11—1-szej. 8045

UDZIELAM lekcji angielskiego. Zgłoszenia do Administracji „Porannej“ pod „Język“. 8035

STENOGRAFJI wyucza listownie, szybko, najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów. 7637-15

Posady i prace

SŁUCHACZ PRAW, absolwent kursu abiturjentów przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia Administracja „Porannej“ pod Ins. 8036-2

LEKARKA-DENTYSTKA potrzebna do dobrze urządzonego zakładu w większem mieście prowincjonalnem. Łaskawe oferty do Administracji pod „Ząb“. 8027-5

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3 Telefon 1361. umieszcza nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemki, bony, pielęgniarki, froeblanki, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, kucharzy, służbę domowa, folwarczną, wszelką inną. 7952-5

Zgubiono, znaleziono

ZGUBIŁEM zaświadczenie PKU. w Stryju dotyczące mego stopnia rezerwowego porucznika wojsk lotniczych. Dr. Janusz Rauch, Borysław. 8032-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

DO SPRZEDAŻY olejów maszynowych poszukuje się ajenta z branży. Oferty „Zdolny“ do Biura Dzienników, Kościuszki 2. 8042

LWÓW—WIEDEŃ. 2-piętrowy dom we Lwowie, centr. położenie zamienię na podobny we Wiedniu. Zgłoszenia: Dr. Landesberg, 3 Maja 21. 8034

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje znakomite prawie nowe na różne ceny sprzedaje kupuje tylko za gotówkę HANAK Lwów, Pańska 21. 7992 10

SANKI małe, eleganckie na jednego konia do samopowożenia z miejscem tylnem dla służącego kupię. Zgłoszenia: Potockiego 26, parter. 8017-2

DO SPRZEDANIA posiadłość ziemska 368 morgów w pięknem położeniu nad Wisłą przy kolei koło Bydgoszczy wraz z cegielnią parową dobrze się rentującą. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość WP. Stanisław Nowakowski ul. Wrocławska Kraków. 8000-2

PRASY do siana poleca M. Steinhaus, Lwów, Krasickich 18a. 7923-5

Rozmaite

DESKI SKRZYNKOWE 13—16 m/m. obrzynane, jakoteż wszelkiego rodzaju i drzewo opałowe poszukuje firma Waller i Sznajder, Bydgoszcz, Bocianowo 6. 8044-6

RYBA PO ŻYDOWSKU „a la Reklama“ podawana będzie w piątek i sobotę w restauracji „Reklama“ przy ul. Szajnochy (boczna Sykstuskiej i Kopernika. Obiad „a la Reklama“ 1.50 zł. 8041

WAGI stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydlęce, odważniki, pasy, cement, piece żelazne, kuchenki, pompy, blacha pocynkowana, papa, motory, obrabiarki, urządzenia młyńskie, transmisje, narzędzia — poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska. 7514-15

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka ul. Kopernika 1. 7967-2

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 1598. 7965-3

POWAŻNA FIRMA DRZEWNA, rozporządzająca personalem fachowym ustosunkowana w kraju i zagranicą, poszukuje spólnika z kapitałem około 15.000 zł., też nie fachowca celem intenzywnego eksportu do Gdańska, jak i manipulacji drzewostanów w kraju. Zbyt kontraktami zapewniony. Bliższe daty zostaną udzielone na zgłoszenia, które proszę skierować do biura ogłoszeń Brücka Lwów, Kościuszki 2 pod „Przemysł drzewny“. 7037

APTEKA WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE, dobrze prosperująca, bez ciężarów, z wolnej ręki do sprzedania. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić osobiście lub pisemnie do końca bm. pod adresem: Major Szymonowicz Tad. Lwów, ulica Łyczakowska 25, Wojsk. Szpital okr. 6. 7930 2

Obwieszczenie licytacji.

Dnia 4. grudnia 1924 odbędzie się w Nadleśnictwie Łopianka przetarg za pomocą ofert pisemnych na wyrobione w r. 1923/24.

1) drewno użytkowe dębowe w ilości 745.92 m³;

2) drewno dębowe opałowe (w stanie krąglym) w ilości 524.26 m³, 699.00 m³ w oddziale lasowym 2 d. (leśnictwo Turza mała).

Szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji Nadleśnictwa w Łopiance poczta i stacja kolejowa Dolina. Oferty wnosić można do godziny 18-tej dnia poprzedzającego licytację.

Odległość objektu sprzedaży od stacji kolejowej wynosi około 5 klm. 8043

Nadleśnictwo w Łopiance.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski